

Filip Kubiaczyk

(Poznań)

<https://orcid.org/0000-0003-4124-6480>

ELS LLAÇOS GROCS JAKO SYMBOL WALKI O KONTROLĘ PRZESTRZENI PUBLICZNEJ W KATALONII (2017-2018)

Mariona Lladanosa, Joana Soto, *El color de la discòrdia. Els llaços grocs i el conflicte simbòlic per l'espai públic*, Manifest, Barcelona 2025, ss. 176.

Kiedy w 2018 roku realizowałem grant Narodowego Centrum Nauki dotyczący analiz manipulowania przeszłością w Katalonii, mój pobyt badawczy w Barcelonie zbiegł się z momentem kulminacyjnym lokalnego konfliktu politycznego. Konflikt ten zapoczątkowało nielegalne referendum niepodległościowe z 1 października 2017 roku, które skutkowało aresztowaniem odpowiedzialnych za nie katalońskich polityków i zawieszeniem katalońskiej autonomii. Wydarzenia te wywołały liczne napięcia wśród Katalończyków, które znalazły ujście w przestrzeni publicznej nasyconej niepodległościowymi symbolami. Jednym z nich była żółta wstążka (kat. *llaç groc*, hiszp. *lazo amarillo*).

Ten z reguły niewielki kawałek żółtego materiału miał reprezentować walkę o uwolnienie „więźniów politycznych” (kat. *presos polítics*), jak w katalońskim dyskursie narodowym i nacjonalistycznym określano dążących do secesji kataloń-



skich polityków. W Barcelonie żółta wstążka była wszędzie: na budynkach, płotach, w autach, w klapach marynarek profesorów na uniwersytetach i na ubraniach ludzi na ulicach, na balkonach itp. Odróżniała Katalończyków popierających niepodległość i domagających się uwolnienia „więźniów politycznych” od tych czujących się również Hiszpanami, niepopierających niepodległości czy Hiszpanów „tylko” rezydujących w katalońskiej stolicy.

W ramach grantu w 2018 roku opublikowałem artykuł, który opisywał to ówczesne „zderzenie tożsamości” i „wojnę na symbole” na barcelońskiej ulicy¹. W 2025 roku dwie katalońskie badaczki opublikowały książkę pt. „El color de la discòrdia. Els llacos grocs i el conflicte simbòlic per l'espai públic” („Kolor niezody. Żółte wstążki i symboliczny konflikt o przestrzeń publiczną”), w której wróciły do tamtych wydarzeń, przywołując również mój tekst. Zapoznanie się z jej treścią uznałem więc za rzecz naturalną, a efektem moich przemyśleń po lekturze jest niniejsza recenzja.

Mariona Lladanosa Latorre (dalej: Lladanosa) jest politolożką i doktorem socjologii, profesorką Universitat de Lleida. Zajmuje się badaniem tożsamości narodowych i społecznych z perspektywy studiów kulturowych. Jest między innymi autorką książki pt. „Nosaltres, els catalans. La construcció simbòlica de la catalanitat en el pensament intel·lectual del catalanisme catòlic del compromís 1945-1975”². Joana Soto Merola (dalej: Soto) jest antropolożką, doktorem dziennikarstwa i również związana jest z Universitat de Lleida. Bada wpływ środków masowego przekazu na wyobrażenia społeczne ze szczególnym uwzględnieniem tożsamości młodzieży i migrantów – jest autorką publikacji na ten temat.

Recenzowana książka składa się z prologu autorstwa Jordiego Muñoz, sześciu rozdziałów, chronologii wydarzeń i bibliografii. Już autor prologu wprowadza czytelnika w jedną z najważniejszych kwestii podnoszonych przez autorki w swojej narracji – temat domniemanej neutralności przestrzeni publicznej – stwierdzając, że jest to ona „iluzoryczna”, gdyż każda przestrzeń społeczna jest pełna różnorodnych symboli (s. 12).

Autorki przedstawiły przyświecające im cele badawcze szczegółowo, choć czynią to w różnych miejscach, nie tylko we wstępie, a w zakończeniu powtarzają wiele uwag, które sygnalizowały już wcześniej. Nie utrudnia to jednak lektury książki, a umożliwia czytelnikowi rekapitulację nie tylko celów, ale też wniosków z analizy. I tak, we „Wstępie” stwierdzają:

Niniejsza książka analizuje konflikt o żółte wstążki w Katalonii między końcem 2017 i 2018 roku. Proponujemy przyrzeć się, w jaki sposób kwestia narodowa – oraz jej osądzenie

¹ Kubiacyk 2018.

² Lladanosa 2019.

i represje po 1 października 2017 roku³ - nabrała nowego wymiaru politycznego poprzez wykorzystanie przestrzeni publicznej jako miejsca konfliktu⁴ (s. 15).

Autorki precyzyjnie określiły również przedział czasowy swojej analizy: „Postanowiono przeanalizować wszystkie wiadomości opublikowane w dziennikach w okresie od 1 września 2017 roku do 31 grudnia 2018 roku” (s. 20). Wybór ten uzasadniły dwójako: po pierwsze, był to „moment szczytowy”⁵ konfliktu o żółte wstążki; po drugie, w tym okresie można wyróżnić „pewne globalne tendencje, które mają wymiar socjopolityczny”. Według autorek „książka proponuje, przede wszystkim, analizę ram symbolicznych, które powstały w wyniku tej publicznej debaty” (s. 26).

Na potrzeby swoich badań Lladonosa i Soto postawiły dwie hipotezy. Po pierwsze, chciały wykazać, że pojawienie się żółtych wstążek w przestrzeni publicznej Katalonii miało charakter intencjonalny, jako że miały się one stać w „symbolem narodowym” i „mitem”. Po drugie, zamierzały pokazać, że dyskurs neutralności

³ Autorki mają tutaj na myśli wspomniane już aresztowanie katalońskich polityków, którzy doprowadzili do nielegalnego referendum niepodległościowego w Katalonii z 1 października 2017 roku oraz będące jego konsekwencją zawieszenie katalońskiej autonomii przez rząd w Madrycie na mocy art. 155 hiszpańskiej konstytucji.

⁴ Co istotne, autorki wyraźnie zaznaczają również, co nie będzie przedmiotem ich badań, jak na przykład obecność żółtych wstążek na budynkach publicznych w Katalonii (s. 18). Jednocześnie jednak wykazują się znajomością innych publikacji (w różnych językach), których autorzy podejmowali tę kwestię (w tym mojego artykułu). Mimo że autorki nie są historyczkami, poprzez odwołania do innych autorów piszących o żółtych wstążkach *de facto* ukazują kontekst historiograficzny, pozwalający czytelnikom zapoznać się również z innymi ujęciami i głosami.

⁵ Autorki słusznie zauważają, że miało wtedy miejsce „symboliczne nasycenie przestrzeni publicznej”, niespotykane w Katalonii nigdy wcześniej, koncentrujące się właśnie na żółtych wstążkach, nie zaś innych symbolach jak flagi czy murale. Jednocześnie zastanawiają się, dlaczego ruch niepodległościowy wybrał właśnie żółtą wstążkę, a nie na przykład niepodległościową flagę *esteladę* jako „symbol momentu”. Dodają, że obecność żółtych wstążek w przestrzeni publicznej Katalonii współgrała z ulicznymi manifestacjami, w czasie których ich uczestnicy wykrzykiwali „Els carrers seran sempre nostres” (kat. „Ulice zawsze będą nasze”; s. 17).

Z moich obserwacji przestrzeni katalońskiej wynika, że od 2006 roku aż do pojawienia się pierwszych żółtych wstążek w ramach konfliktu niepodległościowego dominującym symbolem była *estelada*. Obecnie zaś żółta wstążka nie odgrywa już żadnej roli w przestrzeni publicznej Katalonii, co potwierdza, że była ona „symbolem czasowym”. Co znamienne, również obecność *estelad*, które w tamtym okresie były wszędzie, jest obecnie znikoma. Ma to związek z powszechnym osłabieniem dążeń niepodległościowych w regionie i wewnętrznymi podziałami w ramach samego ruchu.

Moim zdaniem żółta wstążka cieszyła się w tamtym czasie większym zainteresowaniem mediów niż *estelada* z dwóch powodów: po pierwsze, była bezpośrednio połączona z domaganiem się uwolnienia „więźniów politycznych” (polityków, którzy doprowadzili do nielegalnego referendum niepodległościowego, kat. *presos polítics*). Nie miała więc tak „bojowego” znaczenia jak *estelada*, wprost implikująca walkę o niepodległość, a przez to o wydzwiku zdecydowanie konfrontacyjnym. Po drugie, nie wszyscy zwolennicy niepodległości Katalonii są jej zwolennikami.

przestrzeni publicznej używany przez przeciwników katalońskiego ruchu niepodległościowego miał charakter ideologiczny i polityczny⁶ (s. 27-29).

Badaczki sprecyzowały swoje założenia metodologiczne jako „połączenie analizy ilościowej i jakościowej” opinii na temat pojawienia się żółtych wstążek w katalońskiej przestrzeni publicznej, które opublikowano w dziennikach w tamtym okresie (s. 31). Prasa drukowana była bowiem podstawowym źródłem wykorzystanym przez autorki, które celowo zrezygnowały z analizy mediów społecznościowych (mając oczywiście świadomość ich roli w „ideologicznym rozpowszechnianiu informacji” o żółtych wstążkach). Wynikało to z przekonania, że prasa drukowana była „agentem reprodukcji” treści związanych z żółtymi wstążkami: „Wychodzimy z założenia, że w tamtych latach media odegrały ważną rolę w konstruowaniu rzeczywistości politycznej w Katalonii” (s. 33). Prasa drukowana w oczywisty sposób „mediatyzowała” i „reprodukcja”⁷ narracje o żółtych wstążkach, publikując materiały, opinie i zdjęcia, które odnosiły się do ich obecności w przestrzeni publicznej (s. 32).

Autorki zdefiniowały także ramy teoretyczne analizy, które jednak mogą budzić kontrowersje, gdyż wskazują na ideologiczne zaangażowanie autorek (o tym później). Pierwsza z nich, nazwana „ramą demokratyczną i solidarnościową”, dotyczy narracji o żółtych wstążkach w przestrzeni publicznej jako o „symbolu solidarności”, „obrony demokracji”, „walki antyrepresyjnej” i „upolitycznienia obywateli”, i wiąże się z katalońskim ruchem niepodległościowym. Podstawą analizy stały się tutaj katalońskie dzienniki „El Punt Avui” oraz „Ara”. Druga rama, określona jako „rama konfliktu i neutralności”, dotyczy negatywnych opinii o żółtych wstążkach w przestrzeni publicznej, która w tym rozumieniu powinna być przestrzenią wszystkich, *ergo* neutralną (s. 37-38), „wolną od ideologii” (kat. *lliure d'ideologia*, s. 80). W tym przypadku podstawą analizy stały się hiszpańskie dzienniki „El País” i „El Mundo” (zdecydowanie krytyczne wobec *l'laços grocs*) oraz katalońskie „El Periódico” i „La Vanguardia” (bardziej otwarte ideologicznie niż „El Punt Avui” i „Ara”; s. 37-38).

Następnie autorki zaprezentowały czytelnikom wyniki swoich badań. Odwołując się do tekstów z poddanych analizie dzienników, nakreśliły semantyczną i symboliczną ewolucję podejścia do żółtych wstążek w przestrzeni społecznej Katalonii. I tak, w zależności od danego dziennika i autora tekstu, wypowiedzi i opinii, żółte wstążki nabierały różnego znaczenia. Były symbolem „więźniów po-

⁶ Autorki, analizując kategorię przestrzeni publicznej, symboli, roli mediów w kreowaniu wyobrażeń społecznych czy nacjonalizmu banalnego, odwołują się do kanonicznego zestawu badaczy tych zagadnień (m.in. Michael Billig, George Lakoff, Teun Van Dijk, Erving Goffman, Benedict Anderson, Roland Barthes i in.). Recenzowana książka jest bogata w odwołania do prac tych i innych autorów.

⁷ Autorki mają świadomość, że obecność żółtych wstążek w przestrzeni publicznej Katalonii to również „akt komunikacji o dużym oddziaływaniu” (s. 41).

litycznych i uchodźców XXI wieku” (s. 25), „symbolem protestu” (s. 63), „symbolem solidarności” (s. 65) i „symbolem oporu” (s. 77; po aresztowaniu Jordiego Sancheza i Jordiego Cuixarta z Òmnium Cultural). Z czasem, zaczęto zwracać uwagę na „zakazywane wstążki” (s. 83), co miało związek z ich usuwaniem przez przeciwników niepodległości i katalońską policję (s. 83) czy wezwaniem ministra sprawiedliwości Rafaela Catalá do usunięcia ich z budynków publicznych (s. 85). Przedstawiciele partii Ciutadans odwoływali się natomiast do ochrony środowiska, widząc w nich „plastik, który zanieczyszcza” (s. 86), a Sonia Sierra z tej partii przekonywała, że nigdy nie doprowadzą do rozbitcia katalońskiego społeczeństwa (s. 88). Widziano w nich także „symbol wolności wypowiedzi” (s. 92). Marcel Mauri, wiceprezes Òmnium Cultural, bronił ich obecności, twierdząc, że przestrzeń publiczna nie jest neutralna, lecz jest obszarem, w którym może współistnieć wiele opinii i idei, co czyni z niej „przestrzeń hybrydową” (s. 95). Francesc Marc Álvaro zwracał z kolei uwagę, że ta neutralność przestrzeni to w rzeczywistości „pułapka”, która ma na celu monopolizację przemocy i umożliwienie „korekty” tej przestrzeni (s. 96). Antoni Vives twierdził natomiast, że „żółte wstążki czynią wolnymi” (s. 97).

Z czasem, na skutek zaostrzenia konfliktu, w analizowanych dziennikach zaczęły pojawiać się informacje o „grupach, które ściągają żółte wstążki” (s. 103), często określanych jako „zorganizowana mniejszość frankistowska” (Josep Huguet, s. 104) czy „skrajna prawica” (s. 128). Słownictwo opisujące żółte wstążki coraz częściej odwoływało się do metaforyki ładu wojennej (s. 108). Widziano w nich zwłaszcza „symbol zamachu stanu” (Ángel Garrido prezydent wspólnoty Madrytu, s. 110). Pisano też o „konfrontacji obywatelskiej” w przestrzeni publicznej (s. 129). Pojawiały się także głosy, że żółta wstążka w klapie marynarki czy na domach jest akceptowalna, ale już na budynkach instytucji – nie (s. 131). Z innych tekstów można było się dowiedzieć, że usunięcie żółtej wstążki czyni z człowieka „faszystę” „przemocowca” czy po prostu „Hiszpana” (s. 133). Andoni Unzueta Garaigordobil pisał z kolei, że Baskowie rozumieją to, co dzieje się w Katalonii, gdyż przez wiele lat byli „uprowadzani” przez Batasunę (polityczne ramię organizacji terrorystycznej ETA). Jej członkowie umieszczali w przestrzeni publicznej w Kraju Basków zdjęcia uwięzionych bojowników ETA (*etarras*), hasła i malowidła. Dziać się to miało w ramach korzystania z prawa do „wolności wypowiedzi”. Oznaczało jednak uciszenie innych głosów – nie tyle wyrażanie własnej opinii, ile narzucenie jej innym, czyli *de facto* traktowanie przestrzeni publicznej jak „prywatnej” (s. 133).

Analiza Lladanosa i Soto, jak same zaznaczają, jest wyrażnie „socjologiczna i semiotyczna” (s. 152). Autorki z pewnością zrealizowały cel, jaki sobie postawiły. Z pomocą narzędzi semiotycznych pokazały, w jaki sposób żółte wstążki były reprodukowane w prasie drukowanej i jaka była ich recepcja. Ich zdaniem, żółte wstążki nabrały charakteru mitu (s. 154). Symboliczny dialog wokół wstążek zmie-

nił się w dyskusję o przestrzeni publicznej a autorki przyznały, że na ulicach Katalonii i w mediach toczyła się wówczas „symboliczna walka” (s. 156). Uruchomiła ona „strategię delegitymizacji i niewidzialności żółtych wstążek” (s. 156).

Podsumowując swoje badania, badaczki ponownie odniosły się do ram teoretycznych: „demokratycznej i solidarnościowej” oraz „konfliktu i neutralności” (s. 159). Ta pierwsza, przynależna do katalońskiego ruchu niepodległościowego, ich zdaniem działała na rzecz „obrony zagrożonej demokracji” i „walki antyrepresyjnej” (s. 159). Dla autorek pojawienie się pierwszych żółtych wstążek w przestrzeni publicznej Katalonii było równoznaczne z zaistnieniem pierwszej z wyróżnionych ram (s. 161). Nie ma zatem wątpliwości co do tego, z którą z tych dwóch się identyfikują.

Książka kończy się chronologią wydarzeń odnoszącą się do obecności żółtych wstążek w katalońskiej przestrzeni publicznej (s. 161-163).

Recenzowana książka stanowi interesujące opracowanie ważnego okresu w najnowszej historii Katalonii przez pryzmat politycznej i tożsamościowej konfrontacji, w której dużą rolę odegrały symbole, z których zaś jednym – ale nie jedynym i moim zdaniem nie najważniejszym – była żółta wstążka. Przypomnijmy, że analizę tej symboliki badaczki oparły o przegląd publikacji wybranych katalońskich i hiszpańskich dzienników („El Punt Avui”, „Ara”, „El Periódico”, „La Vanguardia”, „El Mundo” i „El País”). Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że przyjęte przez nie założenia metodologiczne są słuszne, a realizacja celów badawczych została przeprowadzona w sposób obiektywny. Uwzględniły przecież zarówno źródła pro-, jak i antyniepodległościowe i podały wiele przykładów głosów tak za żółtymi wstążkami, jak przeciw nim. Na tym poziomie ich praca jest rzeczywiście obiektywna.

Spore wątpliwości budzą jednak nazwy dwóch ram teoretycznych, które badaczki wyróżniły na potrzeby swojej analizy. Rama odnosząca się do treści przychylnych obecności żółtych wstążek w przestrzeni publicznej Katalonii została przez nie określona jako „demokratyczna” i „solidarnościowa”, podczas gdy rama odnosząca się do przeciwników i krytyków żółtych wstążek została nazwana „konfliktową” i „neutralności”. Budzi to zastrzeżenia. Takie określenia sprawiają bowiem, że autorki eksponują swoje polityczne i ideologiczne preferencje. Oczywiście mają do tego prawo, jednak nazywanie „demokratyczną” ramy, która *de facto* wiąże się z głosami zwolenników niepodległości Katalonii, określających siebie „strażnikami demokracji”, brzmi jak polityczna deklaracja. Nie możemy zapominać, że pojawienie się żółtych wstążek było wynikiem uwięzienia katalońskich polityków, którzy doprowadzili do sprzecznego z hiszpańską konstytucją, *ergo* nielegalnego, referendum niepodległościowego. Wpisywanie w ramy demokratyczne głosów tych, którzy opowiadali się za złamaniem hiszpańskiej konstytucji, wydaje się dość kuriozalne.

Jak wykazałem w swoich badaniach⁸, żółta wstążka nie stała się w żadnym momencie procesu niepodległościowego jedynym czy nawet dominującym symbolem w katalońskiej przestrzeni publicznej. Współistniała nie tylko z innymi znakami ważnymi dla zwolenników niepodległości (jak flaga *estelada* w różnych wariantach, graffiti, transparenty, hasła, wlepki, naklejki, odzież itp.), ale też z symbolami tych Katalończyków, którzy czuli i czują się jednocześnie Hiszpanami (flagi Hiszpanii wywieszane na balkonach czy *senyera*, oficjalna flaga katalońska). Przykładając do nich ramy wyróżnione przez autorki, można przyjąć, że nie byłoby dla nich miejsca w ramie „demokratycznej”, skoro ich propagatorzy ściągali żółte wstążki lub przemalowywali je tak, aby powstała z nich flaga Hiszpanii. Dla nich (Katalończyków przecież!) to właśnie żółte wstążki były „zagrożeniem demokracji” i „represją”. Autorki co prawda wyraźnie zaznaczyły, że obie ramy odnoszą się do zwolenników i przeciwników niepodległości, ale można odnieść wrażenie, że tymi drugimi są głównie „ludzie z Madrytu” publikujący w „El País” i „El Mundo”.

W jednym z wywiadów autorki stwierdziły, że konfliktowa narracja wokół żółtych wstążek zaczęła się w momencie, w którym dziennik „El Mundo” przyjął wobec żółtych wstążek „ton wojowniczy”. Wcześniej bowiem nie było „tak spolaryzowanej interpretacji”⁹. Należy jednak zaznaczyć, że to samo pojawienie się żółtych wstążek w katalońskiej przestrzeni publicznej spowodowało tę polaryzację i konfrontację – wszakże uderzało w jedność Hiszpanii i poglądy tych Katalończyków, którzy czują się również Hiszpanami lub nie popierają niepodległości. Ta grupa odbierała pojawienie się żółtych wstążek jako polityzację przestrzeni publicznej. Media konstruowały konflikt wokół żółtych wstążek, ale nie mogłyby przecież tego robić, gdyby te się nie pojawiły i nie próbowały zawładnąć przestrzenią publiczną. Co więcej, w przywoływanym już wywiadzie, autorki stwierdziły, że medialne narracje o żółtych wstążkach *de facto* wprowadziły do debaty publicznej „dotąd marginalne lub niewidoczne grupy skrajnie prawicowe”¹⁰. Używanie tego typu terminów (co miało miejsce również w książce) bez wyjaśnienia, co się przez nie rozumie, sugeruje, że zalicza się do tych grup przykładowo hiszpańskich patriotów przeciwnych katalońskiej niepodległości uzyskanej w wyniku łamania obowiązującego prawa (ale już nie niepodległości uzyskanej legalnymi środkami). Przypisywanie „skrajności” jednym i niezauważanie jej u innych zwyczajnie zagraża obiektywizmowi narracji.

Reasumując, książka jest wartościowym studium obecności żółtych wstążek w katalońskiej przestrzeni publicznej, opartym na poprawnie zbudowanej metodologii. Nie jest jednak pozbawiona mankamentów, głównie w kwestii preferencji

⁸ Kubiacyk 2018.

⁹ Llobet i Sotelo 2025.

¹⁰ Ibidem.

ideologicznych i politycznych autorek, które są dla odbiorcy czytelne już w nazewnictwie stosowanych ram teoretycznych. Ogólnie jednak książka warta jest polecenia wszystkim zainteresowanym wydarzeniami, które w tamtym burzliwym czasie miały miejsce w Katalonii.

Bibliografia

Llobet i Sotelo À. 2025, Els llaços groc van a ser un punt d'inflexió en el desacomplexament de l'extrema dreta a Catalunya [online]. Nació Lleida, 7 de novembre [dostęp: 2025-12-19]. Dostępny w Interencje: <<https://naciodigital.cat/lleida/politica/els-llacos-grocs-va-ser-un-punt-dinflexio-en-el-desacomplexament-de-lextrema-dreta-a-catalunya.html>>.

Kubiaczyk F. 2018, Catalonia 2018: Clashing Identities in Public Space, *Studia Europaea Gnesnensia*, 18, s. 245-280.